

Cena numeru
30 gr.

GAZETA

Prenumerata
miesięczna
1 zł.
Z odnośnieniem zł. 1.20.

PABJANICKA

TYGODNIK SPOŁECZNY i INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji: PABJANICE, Kościuszki 17, czynny w poniedziałki i środy od 6 do 7.

Prenumeratę pisma przyjmuje Sekretariat. Cena ogłoszeń: cała strona 70 zł. — 1/2 strony 40 zł. 1/4 strony 25 zł. — 1/8 strony 15 zł. — 1/16 strony 8 zł. — 1/32 strony 5 zł. Przy powtórzeniu ogłoszeń rabat od 25 do 50%.

OLEJE

wrzecionowe, łożyskowe i cylindrowe

polecamy z naszego składu w Łodzi

„KARPATY” Sprzedaż produktów naftowych Spółka z ogr. por.

ODDZIAŁ W ŁODZI, ul. 6-go Sierpnia №7. Tel. 14-70 i 48-74.

„ZACHĘTA”

Od czwartku 25/XI do poniedziałku 29/XI włącznie.

Tytaniczne i gigantyczne arcydzieło sezonu!

Arcywspaniały film wyświetlany obecnie w największych teatrach stolic europejskich, otoczony nimbem entuzjazmu publiczności i prasy p. t.

Usta, które każdy całował...

„HAVOC”

Monumentalny dramat sensacyjno-erotyczny na tle wydarzeń wojny światowej w 10-ciu aktach.

Prawdziwe oblicze wojennego frontu.

Niewidziana dotychczas gra.

Oryginalne zdjęcia bitew.

W rolach głównych: Cudownie piękna Madge Bellamy

Pełna wdzięku, demoniczna: Margaret Livingston

i ulubieniec kobiet: George O'Brien.

Muzyka dostosowana do obrazu.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 7-jej wiecz. w niedzielę i święta o godz. 5-jej po południu.

Kinematograf Miejski

Do niedzieli dnia 28 listopada 1926 r.

Największy film sezonu specjalnie wykonany przez wytwórnię „Paramount” na 150-ą rocznicę Niepodległości St. Zjedn. Ameryki

Zmierzch Czerwonych Bogów (WYKŁĘTY NARÓD)

Tragedja wymierającej rasy w 10-ciu aktach.

W rolach głównych: Richard Dix, Lois Wilson i Wallace Berry

Wspaniałe sceny zbiorowe! — Wojna! — Miłość!

Od czwartku, dnia 2 grudnia 1926 r.

Józefa Conrada — Kerzeniowskiego.

LORD JIM.

Poniedziałek, wtorek i środa dnia 29, 30 listopada i 1 grudnia 1926 r.

Jedynie w swoim rodzaju zdjęcia z uroczystości Roku Świętego w Rzymie, pierwszy film Papieski p. t.

WATYKAN

10 akt. od mroków katakumb do cudów Watykanu.

Początek seansów codziennie o godz. 5-jej, 7-jej i 9-jej wieczorem. Ceny miejsc 20, 30 i 50 gr.—Dla dzieci wejście na parter po 10 gr. (tylko na pierwszy seans).

Pabjanice. — **Sala Kinoteatru „Luna“** — Pabjanice.

W środę, dn. 1 grudnia 1926 r., o godz. 8.15 wieczorem
Tylko jeden występ znanego **humorysty**

LEONA WYRWICZA

Wielce interesujący repertuar! Wieczór szczerego, prawdziwego humoru!
Prawdziwa uczta artystyczna w Pabjanicach!

Bilety w cenie od 1 do 4 zł. wcześniej nabywać można w kasie kinoteatru „Luna“.

ZAKOPANE.

Pensjonat

„TATRY“

Pensjonat

Ul. Chramcówki w pobliżu dworca kolejowego.

Po gruntownym remoncie został otwarty z dniem 1-ym listopada r. b., posiada 15 pokojów jasnych i słonecznych, urządzone z wszelkimi nowoczesnymi wygodami, czynny latem i zimą. Pierwszorzędna i obfita kuchnia Warszawska pod własnym zarządem.

Ceny przystępne.

Garaż na miejscu.

Resursa Rzemieślnicza w Pabjanicach ul. Zamkowa № 29

Podajemy do wiadomości P.P. członków i wprowadzonych gości, że po gruntownym odświeżeniu lokalu od dnia dzisiejszego wznowiliśmy wydawanie

ŚNIADAŃ, OBIADÓW I KOLACYJ

pod kierunkiem kuchmistrza p. Wałkowskiego.

Uwaga! W czwartki i niedziele wieczorki muzyczne, a w sobotę, dn. 27 b.m. wieczorek taneczny.

Z poważaniem
Zarząd.

Lekarz-dentysta **J. Szapocznik**

przyjmuje jedynie w swoim gabinecie

Warszawska 29. od godz. 10—1
i od 4 — 7.

Urzędnikom państwowym i robotnikom znaczne ustępstwo.

MASZYNY DO SZYCIA

„SINGERA“

daje na spłatę od 6 — 18 miesięcy.

Pabjanice, ul. Zamkowa 15. **P. KRAJ.**

RESTAURACJA II. RZĘDU

B. Piątkowskiego, Plac Gen. Dąbrowskiego 6

poleca po cenach przystępnych

OBIADY,

KOLACJE.

GORĄCE ZAKĄSKI,

CODZIENNE FLAKI.

Restauracja nowootworzona! Lokal odświeżony! Wszystkie wygody!

Poco przepłacać! Najtaniej można kupić

u **St. Mrozińskiej** Zamkowa 30.

kołnierzyki, getry, rękawiczki, skarpetki, pończochy, chusteczki, sakiewki, szale jedwabne, krawaty najświeższe desenia, tow. białe Żyrard. Widzew. Szajbl., obrusy, kapy, zefiry w dużym wyborze, aksamity, satyny deseniowe, korciki i śniegowce.

Nie kupujcie, póki się nie przekonacie, że

pończochy, skarpetki, rękawiczki, szale, kołnierzyki, krawaty, grzebienie, kołczyki, brzytwy, mydło, puder i perfumy najlepiej kupować u

F. Hauzera Zamkowa 7.

Gazeta Pabjanicka

Tygodnik społeczny i informacyjny.

**Komitet Redakcyjny: Witold Eichler, Franciszek Janowski,
Kazimierz Staszewski, Stanisław Szefer.**

Administracja „Gazety Pabjanickiej” uprasza prenumeratorów o łaskawe wpłacanie należności za prenumeratę w poniedziałki i środy od godz. 6 do 7 wiecz. w lokalu redakcji i administracji przy ul. Kościuszki № 17.

ADMINISTRACJA „GAZETY PABJANICKIEJ”.

Nasze widnokreśli

Mówi się u nas, że wyroby naszych fabryk nie mogą konkurować z zagranicznymi towarami dlatego, że polska produkcja obciążona jest wysokimi świadczeniami społecznymi.

Czy to prawda?

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało pracę („Obciążenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą”, Warszawa 1926 r.), w której po sumiennej analizie tego zagadnienia dochodzi do wręcz przeciwnego wniosku, niż nasze „sfery gospodarcze”. Oświadcza, iż u nas świadczenia społeczne są wyjątkowo niskie. Ograniczymy się do jednego tylko przykładu. Oto przeciętnie tygodniowa składka metalowca na ubezpieczenia społeczne wynosiła w grudniu 1925 roku:

Polska	4.22 zł.
Praga	7.37 „
Londyn	8.83 „
Wiedeń	ponad 10.00 „
Berlin	ponad 13.00 „

Podobnie jest z innymi kategorjami robotników. A więc świadczenia społeczne są u nas daleko niższe niż zagranicą.

Wynika to z tego, że wynagrodzenie polskiego robotnika jest znacznie niższe, niż robotnika zagranicą, i że nie wprowadzono u nas jeszcze ubezpieczenia na starość, które istnieje w niektórych państwach zagranicznych.

Wobec powyższego należy gdzie indziej szukać przyczyny wysokich kosztów produkcji w Polsce i ankieta o kosztach produkcji wykaże nam, dlaczego nasze towary nie mają zdolności konkurencyjnej.

* * *

Skarb Państwa ponosi olbrzymie ciężary z tytułu wypłat zapomogowych dla bezrobotnych.

Ogólna suma kredytów na ten cel wynosiła przeciętnie w miesiącach zimowych do trzech milionów zł. miesięcznie, co spowodowane zostało katastrofalnym wzrostem bezrobocia w styczniu i lutym r. b. oraz podjęciem akcji zapomogowej dla robotników sezonowych.

Liczba bezrobotnych przekraczała w tym czasie cyfrę 360 tysięcy.

Z chwilą poprawy konjunktury gospodarczej i ożywienia w przemyśle włókienniczym następuje zmniejszenie się kwot, wydawanych przez Państwo na akcję zapomogową.

Podczas, gdy jeszcze w czerwcu wypłacono ogółem bezrobotnym zgorą 2 i ćwierć miliona zł., to już miesiące następne wykazują sumy do 1½ miliona zł. W ostatnich miesiącach kwoty spadły do 1 i ćwierć miliona zł., a liczba bezrobotnych — do zgorą 200 tysięcy.

W listopadzie ujawniają się po raz pierwszy pewne niepomyślne oznaki, które wpłynąć mogą ujemnie na dalsze kształtowanie się sytuacji na rynku pracy.

Na obecne pogorszenie się sytuacji decydujący wpływ ma koniec sezonu zimowego w przemyśle oraz martwy sezon.

Stan ten pociągnie za sobą konieczność asygnowania większych sum na rzecz bezrobotnych.

* * *

W ostatnich tygodniach powstało w Polsce nowe stronnictwo polityczne „Prawicy Narodowej”. Powstało ono z połączenia się ziemiaństwa

Kapelusze męskie Hueckla pluszowy l-a po zł. 40 oraz Goeperta, Schlee'a wełniane. Przyjmuje także do fasonowania. Art. Keil, ul. Zamkowa 17.

kresowego z krakowską grupą konserwatywną w celu stworzenia ogólnego polskiego stronnictwa konserwatywnego.

„Prawica Narodowa” popiera rząd marsz. Piłsudskiego i dąży całą siłą pary do rozbiecia szeregów endecji.

Kilka dni temu przedstawiciele nowego stronnictwa przybyli do Łodzi w celu zorganizowania tam oddziału.

Wycieczka arystokracji herbowej z p. Januszem ks. Radziwillem na czele do łódzkiej plutokracji bawełnianej — do pp. Poznańskich, Scheiblerów i Grohmanów — skończyła się, jak nam wiadomo, niepowodzeniem. Większa część potentatów łódzkich objawiła daleko idącą abstynencję. Co do jednego zgodni byli wszyscy, mianowicie, że gotowi są popierać rząd marsz. Piłsudskiego, jak wogóle każdy rząd, idący im na rękę. Co się zaś tyczy ustroju państwa, to i ta rzecz jest im również zupełnie obojętna: może być republika, ale zgodziliby się również na monarchję. Mimo wszystko część potentatów przemysłowych z p. M. Poznańskim na czele postanowiła zorganizować oddział „Prawicy Narodowej” w Łodzi.

Nową przykrość doznała „Prawica Narodowa” ze strony ziemianstwa okręgu warszawskiego. Ziemianie ci, którym przewodniczy senator Stecki, postanowili paraliżować akcję polityczną nowego stronnictwa konserwatywnego, gdyż uważają, że względy gospodarcze i sytuacja rolnictwa wymagają pewnej ostrożności i że nie należy angażować się politycznie wobec rządu obecnego.

Posel Dmowski zaś, chcąc również zaszacho-

wać „Prawicę Narodową”, występuje z endecji i zamierza utworzyć własne stronnictwo monarchistyczne.

A więc nie tak łatwo wysunąć się na arenie politycznej. I w tej dziedzinie obowiązuje zasada: „Per aspera ad astra”.

* * *

Do państw, mających wiele kłopotów, należy Anglja. Wielkie potężne imperjum brytyjskie wchodzi w okres zmierzchu potęgi handlowej.

Strejk górniczy, trwający od 1 maja, odegrał poważną rolę w skurczeniu się obrotów handlowych W. Brytanji, nie należy jednak zapominać, że działają tu również i inne bardziej ogólne przyczyny.

Dużą rolę w tem zjawisku odgrywa wzrost przemysłu w kolonjach i dominjach angielskich, które w ciągu czterech lat wojny europejskiej pozbawione normalnego dowozu z Angli skazane zostały na własną samowystarczalność i musiały rozwinąć u siebie pewne działy przemysłu, a tem samem uniezależnić się gospodarczo od metropolji.

Drugą przyczyną, ważniejszą nawet od pierwszej, jest konkurencja Stanów Zjednoczonych A. P., które ovladnęły wielu rynkami zamorskimi, będącymi dotychczas wyłącznymi odbiorcami Anglii. Przemysł amerykański coraz bardziej opanowuje kolonje i dominja angielskie.

A zatem Anglja ma poważne kłopoty gospodarcze.

Wielką troską rządu brytyjskiego jest zwiększenie utrudnień dowozowi amerykańskiemu do

Dr. W. Eichler.

(Dalszy ciąg)

Wrażenia z podróży po Algierji

Odkładając dokładniejsze zwiedzenie miasta do następnego dnia, wstępuję na propozycję mego przewodnika do arabskiej kawiarni, położonej przy ulicy Uled Nail, t. j. tancerek. Jedną z nielicznych atrakcyj w tutejszych miasteczkach są tańce arabskie, które każdy turysta stara się zobaczyć, jako coś specjalnie charakterystycznego. Tańczą je w kawiarniach lub u siebie w domu wspomniane tancerki Uled Nail, których sporo mieszka w każdym miasteczku, przytem wolno im zamieszkiwać tylko jedną ulicę. W ulicy takiej, gdy tylko zmierzchać się zaczyna, a nawet i w dzień, rozlega na całej przestrzeni w kawiarniach i domach muzyka i śpiew, a tłumy całe Arabów, w sezonie zimowym i turystów spacerują po ulicach, lub odwiedzają kawiarnie. W Bu-Saada nprz. ulicę wspomnianą zamieszkuje zgórą 60 tancerek. Okazało się, że tego dnia w kawiarni nie tańczą, a ponieważ na drugi dzień miałem wieczorem wyjechać, Mohamed proponuje mi zobaczenie tańców w mieszkaniu u jednej z najlepszych tutejszych tancerek. Zgadzam się i odwiedzamy tancerkę Mehajubę, b. ładną choć tatuowaną o miedzianej cerze, nieco grubych rysach, w wieku lat 21, mieszkająca ze swą 15 letnią siostrą. Mehajuba ubrana jest b. bogato,

w szerokich złotych bransoletach po kilka na każdej ręce, w naszyjniku ze złotych monet w kilka rzędów, oraz chusteczkę na głowie również przetykaną monetami. Krzesel niema, trzeba siedzieć na dywanie na podłodze, przytem proponują delikatnie zdjęcie obuwia, prawdopodobnie, aby nie brudzić dywanu. Rad nie rad muszę poddać się zwyczajowi. Podają piwo musujące niesmaczne; ponieważ Arabi nie piją wina, ani wódki, odbijają to sobie na piwie i ani się obejrzałem, jak Mehajuba i Mohamed wypili 6 butelek piwa, gdy ja piłem kawę. W trakcie tego nadeszło 2 muzykantów — bęben i piszczalka — klarinet i tancerki zaczęły tańczyć. Tańców było kilka — z szalem lub bez, w wykonaniu trudne, cała sztuka polega na specjalnych ruchach głową, ramionami, piersiami i brzuchem. Po tem oryginalnem widowisku przewodnik odprowadził mnie do hotelu na kolację, obiecując już o 6-ej rano stawić się do mojej dyspozycji.

Na drugi dzień wcześniej obudził mnie ruch i hałas na mieście i wstałem, zanim przewodnik przyszedł. Okazało się, że był to dzień targowy na zwierzęta domowe. Nadzwyczajnie oryginalny widok przedstawiał wielki plac pułkownika Pein, na którym roilo się od Arabów, a wśród

zamorskich posiadłości imperjum. Ale rządy kolonialne nie zgodzą się na to bez zapłaty. Za pewne ustępstwa na terenie gospodarczym będą domagały się zapłaty w dziedzinie swych żądań politycznych, a więc większej emancypacji z pod

wpływow władzy centralnej.

Dużo racji miał ten, kto powiedział, że Anglja jest wielkim kolosem na glinianych nogach.

F. J.

Polska wobec Ligi Narodów i idei Paneuropy.

Wielce interesujący odczyt senatora Posnera.

W dn. 19 b. m. w sali straży ogniowej, staraniem T.U.R. p. n. „Światło” w Pabjanicach, senator Posner, wybitny znawca spraw międzynarodowych, wygłosił wielce interesujący odczyt n. t. „Polska wobec Ligi Narodów i idei Paneuropy”.

* * *

Po omówieniu stosunku obozu socjalistycznego do wojny i stwierdzeniu, iż socjaliści zawsze byli pacyfistami, zwolennikami pokoju, Sz. Prelegent scharakteryzował przyczyny ostatniej wojny światowej, która była spowodowana tendencjami imperialistycznymi poszczególnych państw europejskich. Tylko imperializm, — mówił Sz. Prelegent — który rodzi się z nacjonalizmu, pecha do wojny, gdyż jest on zawsze zaboreczy i nienasycony.

Jak się zachowali socjaliści podczas ostatniej wojny?

Socjaliści wzięli w niej udział, ale z tą myślą, że ta wojna będzie ostatnią, że spustoszenie, jakie ona poczyni, zedrze łuskę z powiek tych

wszystkich, którzy wierzyli w jej dobrodziejstwa.

Polala się krew, zniszczono organizmy gospodarcze, zginęło do 12 milionów najzdrowszych i najdzielniejszych ludzi i gdyby nie Ameryka, która rzuciła na szalę wypadków swych żołnierzy i hasło pokoju, kto wie, jakby się ona skończyła.

Owczesny prezydent St. Zjedn. A. P. Wilson podnosi ideę Ligi Narodów. Śmiano się z niego, nazywano fantastą, utopistą. A jednak, gdy w mroźny poranek 12 grudnia 1918 r. wjeżdżał do Paryża, setki tysięcy tłumu wyległy na ulice, by go ujrzeć.

Tak przyjmowano chyba Chrystusa, gdy wjeżdżał do Jerozolimy.

Powstała Liga Narodów, której głównem zadaniem jest uniemożliwienie prowadzenia wojen i statut Ligi przewiduje daleko idące represje przeciwko tym członkom, którzy na własną rękę zechcą załatwić spory między sobą i rozpoczną wojnę.

I Liga Narodów, jakkolwiek jest jeszcze orga-

nich stadka beczących owiec i kóz, kwiczących osłów i porykujących wiecznie z niezadowoloną miną wielbłądów. Zapytuję o cenę — koń dobry 3-4 tys. franków, wielbłąd 3 tys. fr. Spotykam przewodnika i udajemy się na zwiedzenie miasta — wszystko szare, spalone od słońca, domy z gliny o płaskich dachach, często otoczone murywaną ścianą, w centrum są i okazalsze budowle europejskie, jak hotele i gmachy rządowe, natomiast uliczki tuziemców b. wąskie i nędzne.

Pięknie wyglądają na krańcach miasta ogrody z wyniosłymi palmami daktylowymi (Phoenix dactylifera), tego charakterystycznego drzewa strefy saharyjskiej. Owoce tej palmy są podstawowym pożywieniem tuziemców, drzewa wymagają jednak starannej opieki, a mianowicie obfitego podlewania, i w tym celu nierzadko obkopują je wokół rowami. Przysłowie arabskie mówi, że palma daktylowa lubi mieć „głowę w słońcu, a nogi w wodzie”. Rodzić zaczyna palma daktylowa w wieku 6-7 lat, lecz pełni rozwoju osiąga dopiero w 20 roku, dając wtedy średnio co rok 40-60 kilogr. owocu. Takie plantacje palmowe znajdują się niekiedy i w wioskach rozrzuconych

w pustyni, gdy mają odpowiednie warunki, t. źródła i lepszą ziemię, i taka miejscowość zwie się oazą.

Nad rzeką pokazuje mi Mohamed wśród pięknego ogrodu mieszkanie francuskiego artysty malarza Le Dineta, który stąd brał swoje motywy wschodnie do obrazów; przyjął on mahometanizm i posiada harem.

Gości coraz więcej daje się we znaki, chcę wstąpić do kawiarni, lecz Mohamed proponuje mi filiżankę kawy u siebie. Korzystam chętnie z zaproszenia, chcąc zobaczyć wnętrze domu arabskiego. Mieszkanie Mohameda, osobny gliniany domek piętrowy, za który zapłacił 2000 fr., składa się na dole z obszernej sieni, z której po schodach wchodzi się do mieszkania na piętrze. Pierwszy pokój duży — kuchnia, gospodarze przybory i t. d., z oknem większym; drugi mniejszy, z małym okienkiem, wyściełany dywanami na podłodze i ścianach, i z długim wałkiem — poduszką — służy jako gościnny, jadalnia i sypialnia. Na spotkanie wychodzi młoda żona przewodnika bez woalu i na przywitanie podaje mi lewą rękę, za co zbuczona przez męża, tłu-

Krawaty ostatnie nowości nadeszły ogromny wybór od zł. 1.80 do zł. 20. — **Koszule** najmodniejsze w kratkę z białym kołnierzykiem u Art. Keila, ul. Zamkowa 17.

nizacją młodą, odgrywa już dziś wielką rolę na arenie międzynarodowej.

Dość wspomnieć zatarg między Włochami a Grecją o zabójstwo kilku oficerów włoskich i stanowisko Ligi w tej sprawie, wobec którego Mussolini musiał ustąpić i skwitować z wielkich swych planów imperjalistycznych — uczynienia z Grecji kolonii Rzymu, jak to było za cesarów.

W r. b. były wybory do Rady Ligi Narodów. Polska domagała się stałego miejsca narówni z Francją, Anglią, Włochami, Japonją i Niemcami, które jako mocarstwo zostały przyjęte w poczet stałych członków Rady.

Socjaliści polscy, którzy brali udział w delegacji polskiej do Genewy (na ogólną liczbę 5 członków — 2 socjalistów: sen. Posner i pos. Niedziałkowski), pracowali gorąco nad tem, by Polska uzyskała głosy przy wyborach. I gdy na kilka godzin przed wyborami Sz. Prelegent spotkał się znowu z ministrem franc. Briandem, ten rzekł: „Tylko, mój kochany, nie mów mi już nic więcej o Polsce, bo jeszcze jedno słowo, a sam nie będę głosował za Polską. Co chcecie? Zrobiłem wszystko. Zrobiłem to, że nawet sam Stresemann będzie za wami głosował“.

I Polska uzyskała mandat trzyletni z prawem ponownego wyboru po trzech latach. Za Polską padło 45 głosów na ogólną liczbę 49. Jest to sukces niebywały. Teraz Polska będzie mogła skutecznie i bez protekcji bronić swych spraw na arenie międzynarodowej. Dotychczas tylko staliśmy w przedpokojach Ligi Narodów i wyciągaliśmy rękę po jałmużnę.

Dzisiaj we wszystkich krajach europejskich tworzą się towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów. Liga coraz więcej zyskuje sobie zwolenników.

maczy się, że ma prawą niedostatecznie czystą. Pod ścianą stoją krosna z rozpoczętą robotą.

Mohamed poleca swej żonie przygotować kawę, a mnie pokazuje tymczasem dywany oraz rozmaite przedmioty wyrobu miejscowego. Słyszając tłuczenie kawy, udaję się do kuchni, aby zobaczyć jej przygotowanie; kawę gospodyni tłukła w miedzianym drewnianym, wysokim na $\frac{1}{2}$ metra, drewnianym tłuczkiem, poczem wysypuje do garnuszka wraz z dużą ilością cukru; pije się niecedzoną.

Zapytuję żonę Mohameda, czy nie odstąpiłaby mi swych bransolet srebrnych i pasa — zgadza się i po niewielkim targu oddaje. Nabywszy oprócz tego dywanik krajowej roboty i parę drobiazgów, wracam na obiad do hotelu, aby zaraz potem wybrać się za miasto.

Po drodze w jednym ze sklepików spostrzegam wypchane duże, mające z ogonem $\frac{3}{4}$ metra jaszczurki, rodzaj „Varanus“ — handlarz, chytry stary Arab z bielmem na jednym oku, słabo rozumiejący po francusku, gdy się targuję, macha wskazującym palcem przecząco, wreszcie nabywam dwie za 39 fr., pochodzący mają jakoby z Uargla, okolicy Tuggurtu.

Krajobraz wokół Bu-Saada typowo stepowy: skaliste pagórki, nagie, o zwirowatym korycie wyschnięta rzeka, kępy tu i owdzie traw stepo-

Widmo milionów zabitych i rannych, widmo 150 tysięcy wdów francuskich, które straciły swych mężów i synów, stoi przed światem i karze się zastanowić...

Obecnie mówi się także o ruchu paneuropejskim. Twórcą jego jest publicysta wiedeński hr. Coudenhove Calergi, który ze swej Paneuropy wylacza Anglię i zapala się do myśli przekopania kanału z Hiszpanji do Afryki, aby uwolnić nasz kontynent od groźby blokady ze strony morskiej potęgi W. Brytanji.

Kilka tygodni temu odbył się pierwszy kongres paneuropejski we Wiedniu.

O ruchu tym narazie nie można nic powiedzieć, ponieważ nie ma on jeszcze wyraźnie określonego programu. Powstał on wtedy, kiedy Niemcy nie zasiadali jeszcze w Radzie Ligi i był skierowany przeciwko Anglii. W co się on przeobrazi — niewiadomo.

Główną myślą powinno być to, aby wszyscy dążyli w kierunku pacyfikacji świata, aby ludzie się poznali, przestali widzieć w bliźnim wroga i pamiętali, że tylko „pokój ludziom dobrej woli“.

* * *

Odczyt był tak piękny i ciekawy, tak był przeplatany wesołymi, mądrymi dykteryjkami ze świata międzynarodowego, które senator Posner, jako członek wielu instytucji międzynarodowych, zna doskonale, że Sz. Prelegent był długo i gorąco oklaskiwany przez licznie zebraną publiczność.

Następny odczyt senatora Posnera n.t. „Demokracja a socjalizm“ odbędzie się na początku lutego 1927 r.

F. J.

wych, nie zakrywające całego gruntu. Owadów b. mało, sporo tylko skorpionów, jak w Dżelfie tak i tutaj.

Ciekawa miejscowość znajduje się o 15 kil. na południo-wschód od Bu-Saady — El Hamel z zania (klasztor), którego naczelniczką do 1904 r. i kilku filji wokół była kobieta — marabut Lalla Zineb, — po swoim b. wpływowym ojcu marabucie Mohamedzie Ben Belkacemie. Niestety czas nie pozwolił mi na zwiedzenie tej miejscowości, gdyż musiałem już zgodnie ze swym planem pierwotnym tegoż dnia wyjechać autobusem do Bordż-Bu-Arreridż o 110 kil. od Bu-Saada, chcąc przez Konstantynę dostać się do Tuggurtu.

Przewodnik mój namawiał mnie na tę podróż na wielbłądach, trzeba by jednak jechać aż 3 doby przez niezbyt pewne miejscowości. Próba wycieczka na wielbłądzie odebrała mi ochotę — upał i kołysanie się na prawo i na lewo nie są zbyt przyjemne. Wielbłąd bowiem idzie t. zw. skroczeniem, t. j. stawia przednią i tylną nogę jednej strony jednocześnie, nie jak koń, który stawia przednią prawą z tylną lewą i odwrotnie; chód wielbłąda można więc upodobnić do kołyski, a konia do konia na biegunach. Wycieczka taka 2 wielbłądy, 2 przewodników z bronią palną miała kosztować 350 fr. (D. c. n.)

Brak kontroli

Wszyscy dobrze wiedzą, w jak trudnej sytuacji materialnej znajdują się bezrobotni pracownicy umysłowi.

Ludzie ci nie mają żadnych widoków na uzyskanie pracy w swym zawodzie. Z każdym rokiem przybywa i będzie przybywała nowa fala ludzi z wyższym wykształceniem, którzy będą zajmowali wszystkie wolne stanowiska, odsuwając tem samem na szary koniec dzisiejszą bezrobotną brać umysłową.

Bezrobotna inteligencja żyje z jałmużny, żyje z zapomogi, którą otrzymuje ze Skarbu Państwa.

Jak rozkosznie czuć się musi ten bezrobotny inteligent, gdy na pięć głodnych osób w rodzinie uzyska 85 zł. na dwa miesiące, a nieraz suma ta musi wystarczyć na trzy miesiące! Jeden złoty dziennie na utrzymanie pięciu osób! Takich rodzin jest dużo w naszym województwie.

Czy ci ludzie nie mają prawa do życia?

W związku z tem należy zwrócić uwagę na jedno. Wielu wśród bezrobotnych pracowników umysłowych nie miało nigdy nic wspólnego z

pracą umysłową i, uzyskując dziś zapomogę, krzywdzi tych, którzy mają do niej prawo.

W szeregi bezrobotnej inteligencji wkradły się jednostki, które w tym czy innym zakładzie przemysłowym pełniły funkcję gońców lub podawały herbatę.

Czy to są pracownicy umysłowi?

Czy goniec fabryczny lub podawacz herbaty może być uważany za biuralistę?

Odnosne władze państwowe powinny sprawę tę rozpatrzyć i przeprowadzić kontrolę wśród bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zmniejszenie liczby bezrobotnej inteligencji umożliwi pozostałym otrzymywanie zapomogi nie co dwa i trzy miesiące, ale co sześć tygodni lub częściej.

To umożliwi im, przetrwanie martwoty na rynku pracy, to umożliwi im egzystencję!

Władze państwowe w imię dobra Skarbu Państwa i ogółu bezrobotnych pracowników umysłowych powinny przeprowadzić dokładną kontrolę w tej dziedzinie.

Fsyk.

Z kraju

Biskupi kościoła narodowego w Ameryce, Hodur i Bończak, zostali pobici laskami podczas odczytu w kinie „Pan“ w Warszawie, w dn. 22 b. m., przez grupę studenterji. Fanatyzm godzin najwyższego potępienia.

Na **grudniowej sesji Rady Ligi Narodów** Polskę reprezentować będzie min. A. Załeski, konsul gen. w Gdańsku H. Strassburger i nacz. wydz. w min. spraw zagr. A. Tarnowski.

Zjazd właścicieli nieruchomości odbył się w Warszawie w dn. 22 b. m.. Głównym punktem obrad była sprawa ustawy w ochronie

lokatorów, stosunek do sublokatorów; pozatem zdecydowano połączyć się w jedną organizację w celu łatwiejszej interwencji u rządu.

Zjazd osadników wojskowych odbył się w Warszawie. Uchwalono między innymi następujące wnioski: votum ufności obecnemu rządowi, współpraca w akcji sanacyjnej rządu, o wspólnej organizacji wszystkich związków osadników, t. j. z Pomorza, Poznańskiego, Małopolski i Kresów Wschodnich.

Wicepremier Bartel ma przyjechać do Łodzi z odczytem w dn. 29 b. m.

Skrzyuka do listów.

Oszukańcze torebki.

Szanowny Panie Redaktorze!

Składam Panu 14 torebek papierowych, jako dowód rzeczowy niesumienności sklepikarzy z ulicy Fabrycznej. Torebki te ważą od 30 do 46 gram., lepią się brudnym kłajstrem czy cementem.

Odnosny urząd powinien się zająć tą sprawą, torebki skonfiskować, a winnych pociągnąć do

odpowiedzialności za oszustwo. Nie podaję tu nazwisk tych nieuczciwych sklepikarzy, bo sądzę, że odnosny urząd odnajdzie łatwo ich nazwiska i odpowiednio napiętnuje.

Z poważaniem
W. B.

Do listu powyższego dołączono kilkanaście torebek o niezwykle wysokiej wadze. Redakcja „Gazety Pabjanickiej“ chętnie staje w obronie krzywdzonego konsumenta i na list powyższy zwraca uwagę zainteresowanych czynników.

SZALE męskie, jedwabne, największy wybór od zł. 2.- do zł. 18.- **GETRY** męskie, filcowe od zł. 3.30 do zł. 8.- **CZAPKI** sportowe zimowe od zł. 2.40 u Art. Keila, Zamkowa 17.

Do sprzedania **KOŃ** kasztan.

Wiadomość w redakcji „Gazety”.

Harce biurokratyczne

Rozpanoszony biurokracyzm w naszej administracji święci swoje triumfy. Prasa już niejednokrotnie zwracała uwagę czynników kierowniczych, że załatwianie spraw przez niektóre urzędy szwankuje i to poważnie.

Często chodzi się od okienka do okienka, od urzędu do urzędu, wreszcie urzędnik przyczepi się do byle blachostki i sprawa nie zostaje załatwiona.

Mamy do zanotowania nowy kwiatek biurokratyczny.

Robotnica W. A. zwróciła się z podaniem do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w

Pabjanicach w sprawie przywrócenia jej zatrzymanej zapomogi. Na podanie to otrzymała następującą odpowiedź za L. 949/1:

„Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy - Ekspozytura w Pabjanicach zawiadamia, że podanie Pani z dnia 18 b.m. nie zostało rozpatrzone z powodu nieumieszczenia na niem daty”.

Podobne załatwianie spraw oddziaływa nader ujemnie na sam urząd i wywołuje zupełnie niepotrzebnie ogromne zdenerwowanie wśród korzystających z zapomóg państwowych. Momenty takie wykorzystują ciemne elementy na szkodę Państwa.

K. P.

Odpowiedzi redakcji.

Obywatelowi m. Pabjanic. Dziękujemy serdecznie za nadesłane uwagi w sprawie budowy mostu na Dobrzyńce, ale wydrukowanie ich spowodowałoby znowu wyjaśnienia, jakie, już zamieściliśmy w № 29 naszej „Gazety”.

Dyskusja ta nie wniosłaby nic nowego do meritum sprawy. Na marginesie uwag Sz. Obywatela musimy zaznaczyć, iż ministerstwo robót publicznych przystąpiło obecnie do wypróbowania wartości mostów o różnych konstrukcjach. Na

nieszczęście, miasto nasze zostało obrane za teren do wypróbowania mostu o wysokich belkach żelaznych, który znalazł tak wielu przeciwników. Belki takie wyrabia tylko jedna huta w Polsce, która przystępuje do pracy tylko wtedy, gdy ma odpowiednią ilość zamówień, i stąd ta zwłoka w wykończeniu mostu. Nie negujemy wartości konstrukcji mostu na rzece Traum, dopływie Dunaju, i projektu inż. T., ale w tej dziedzinie miało głos tylko ministerstwo.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy serdeczne wyrazy podziękowania za okazane nam współczucie z powodu zgonu naszego nieodżałowanego męża i ojca

Ś. P.

OTTONA FIEDLERA

w szczególności wilebnym pastorom Schmidtowi i Gutschowi za wypowiedziane słowa pociechy w domu żałoby i na cmentarzu, Pabjanickiej Straży Ogniowej Ochotniczej, Pabjanickiemu Męskiemu Stowarzyszeniu Śpiewacemu, pracownikom firmy, oraz wszystkim przybyłym dla oddania ostatniej przysługi naszemu zmarłemu.

ŻONA i DZIECI.



Kupujcie u tych, którzy ogłaszają się w „Gazecie Pabjanickiej”.

Kronika miejscowa

Muzeum Koła P.M.S.—otwarte w sobotę dla dzieci od 5—7-ej w niedzielę dla dorosłych od 5—7. Wejście dla dzieci 5 gr., dla dorosłych 20 gr.

Biblioteka Koła P.M.S. otwarta we wtorki i piątki od 7—8½.

Książnica Dziecięca Koła P.M.S. otwarta w poniedziałki, wtorki i środy od 3—6.

Czytelnie miejskie.

Czytelnia I.—ul. Bózniczna 11. Czytelnia II.—ul. Poniatowskiego № 9.

Czytelnie otwarte w dni powszednie od godz. 10-ej rano do godz. 12-ej w poł. i od godz. 3-ej do godz. 9-ej wieczorem, w niedzielę i święta zaś od godz. 10-ej rano do godz. 12-ej w południe.

Uchwała robotników Papierni.

Dn. 19 b. m. w lokalu związku „Praca“ odbyło się zebranie robotników Papierni, na którym postanowiono nie pracować w dni niedzielne za wyjątkiem godzin remontowych.

Powyzsza uchwała została zakomunikowana dyrekcji fabryki i robotnicy w ubiegłą niedzielę już nie pracowali.

Dalsze uruchomienie przemysłu.

Jak się dowiadujemy, firma „Krusche i Ender“ przystępuje do częściowego uruchomienia przedziałni odpadków. Do pracy będą przyjmowani ci robotnicy, którzy już przedtem pracowali.

Związek Hodowców Drobiu i Gołębi w Pabjanicach przypomina, że w niedzielę dn. 28 b. m. o godz. 4 p. p. we własnym lokalu przy Tow. Myśliwskim odbędzie się ogólne zebranie związku, na które zarząd zaprasza i sympatyków.

III powszechna wystawa drobiu, gołębi, psów i zwierząt domowych odbędzie się w Łodzi w Helenowie od 5—9 grudnia.

Dom dla bezdomnych.

W ubiegłym tygodniu magistrat przystąpił do budowy domu dla bezdomnych. Dom ten buduje się przy ul. Japońskiej obok targowiska i będzie posiadał dziesięć mieszkań po jednym pokoju z kuchnią oraz dwie sale noclegowe.

Jak na Pabjanice, jest to niewiele.

Piotrków nprz. wybudował domy na 150 mieszkań.

Należy wyrazić życzenie, aby domów takich władze nasze wybudowały jak najwięcej, ponieważ poważna ilość naszych lokatorów, zwłaszcza ze sfery robotniczej, mieści się w domach, wymagających natychmiastowej naprawy, czego jednak właściciele domów bardzo często nie chcą przeprowadzić.

Akademja.

W niedzielę, dnia 28 listopada, r. b. o godz. 11-ej w sali gimnastycznej szkół powszechnych № 5 i 19 przy ul. Laskiej, róg Poniatowskiego, staraniem drużyny harcerek żeńskich i męskich urządzona zostanie Uroczysta Akademja ku uczczeniu 95-ej rocznicy Powstania Listopadowego.

Tatry dawniej a dziś.

W niedzielę, dnia 28 b. m., o godz. 3 min. 30 po południu p. prof. Gromadzki, dyrektor wieczorowych kursów gimnazjalnych w Pabjanicach, wygłosi odczyt na temat „Tatry dawniej a dziś“.

Odczyt ten odbędzie się w lokalu szkoły powszechnej № 4 przy ul. Kościelnej № 11 i ilustrowany będzie przezroczami oraz muzyką.

Dziesięciolecie Drużyny Harcerskiej.

Drużyna harcerek im. płk. Kilińskiego obchodzić będzie w roku przyszłym dziesięciolecie swego istnienia. W tym celu zorganizowany zostanie specjalny komitet, który zajmie się urządzeniem uroczystego obchodu.

Kurs metodyki pracy społecznej.

W dniach 14 i 15 b. m. odbył się w Lasku kurs metodyki pracy społecznej. Zorganizowany został z inicjatywy zarządu głównego P.M.S. i staraniem komitetu społecznego, na czele którego stanął p. inspektor szkolny Józef Radwański z Pabjanic.

Prelegent kursu p. dyr. Stemler w kilku wykładach ustalił zasady postępowania w pracy oświatowej. Zachęcał do organizowania czytelni ludowych, w których winny się znaleźć pisma kierunku postępowego i zachowawczego, by czytelnik mógł sobie w danej kwestji wyrobić bezstronny pogląd. Zwracał uwagę na ważność prowadzenia teatrów ludowych, uczących ogół dobrych manier, płynnej a pięknej wymowy. Kładł nacisk na konieczność organizowania chórów ludowych, choćby jednogłosowych, byleby kultywować bogatą pieśń polską, tak dziś zaniedbaną. Wiele czasu poświęcił prelegent sposobom prowadzenia odczytów, czy pogadanek popularnych.

Między innymi wykładami godnym zanotowania był wykład p. Rosinkiewiczówny o ogródkach szkolnych.

Z powodu choroby prelegenta p. Stemlera zapowiedziane na dzień trzeci wykłady odbyć się nie mogły.

W kursie uczestniczyło ok. 250 osób z inteligencji powiatu laskiego. Słuchaczami byli więc pisarze gminni, nauczyciele, ziemianie, przodownicy policji, wyrobieni społecznie wieśniacy i in.

W związku z powyższymi kursami zorganizowane zostało w Lasku Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, do którego zapisało się 70 osób.

Zawody Strzeleckie w Pabjanicach.

W dniu 28 b. m. odbędą się w Pabjanicach zawody strzeleckie

TRYKOTY bawełniane, wełniane, damskie, męskie i dziecięce. **Jegierowskie** oryginalne i krajowe. **Pull-overy** i swetry męskie najlepsze u Art. Keila, Zamkowa 17.

Związku Strzeleckiego Oddziału Stare Miasto.

O godz. 8-ej rano w Parku Wolności na specjalnie zbudowanej strzelnicy odbywać się będą zawody w strzelaniu dla członków Oddziału.

Następnie o godz. 9-ej odbędzie się marsz na przestrzeni 28 klm. na trasie Pabjanice — Lask — Pabjanice. Zawody marszowe mają być przygotowaniem członków do biegu „Szlakiem Kadrowki“, w którym to biegu w roku bieżącym drużyna pabjanicka zajęła zaszczytne stanowisko.

Dziś drużyna planuje stałe ćwiczenia w biegu, by tą drogą rezultat biegu „Szlakiem Kadrowki“ w roku przyszłym znacznie polepszyć. Pożądane jest, aby na szosie laskiej przy Parku Wolności zebrało się możliwie najwięcej publiczności, by tem wykazać zainteresowanie się tą sprawą i poparcie dla niej.

W dniu 5 grudnia o godz. 10 rano w Domu Ludowym odbędzie się dla członków Strzelca pogawianka na temat ideologii i znaczenia Związków Strzeleckich. Przemawiać będzie dr. Mazur.

Prezesem Oddziału Staromiejskiego jest p. M. Tomczak. Sekretarjat czynny jest w każdą środę od godz. 6 do 7-ej wiecz. w Domu Ludowym.

Ponieważ Związki Strzeleckie pracują nad przysposobieniem wojskowym naszej młodzieży, mają młodzież tę przeszkolić, wychować ideowego żołnierza polskiego, winny znaleźć poparcie całego miejscowego społeczeństwa, a młodzież nasza zarówno robotnicza, jak i z pośród inteligencji winna im gremio zapisywać się na czynnych członków tej organizacji.

Wyrwicz w Pabjanicach.

W dn. 1 grudnia r. b. wystąpi na deskach kina „Luny“ znany humorysta Leon Wyrwicz.

Leon Wyrwicz należy do tego rodzaju humorystów, którzy potrafią najsmutniejszego człowieka rozerwać i zabawić.

Kto smutny, niech śpieszy na jego wieczór.

Wilcze doły na ulicach miasta.

Były już różne sprawy poruszane przez „Gazetę Pabjanicką“

na temat bezpieczeństwa publicznego, ale jeszcze niewszystkie; jedne znalazły odgłos u władz komunalnych, inne nie.

Przypuszczać należy, iż sprawą dziś poruszoną na łamach „Gazety Pabjanickiej“ zajmie się urząd bezpieczeństwa publicznego, bo tego wymaga bezpieczeństwo mieszkańców miasta.

Ktokolwiek szedł ul. Tuszyńską, ten chyba musiał zauważyć znajdujące się na niej „wilcze doły“, które łączą się z kanałem, odprowadzającym nieczystą wodę do stawu f. Krusche i Ender.

Otóż te otwory, które mają być przykryte kratą żelazną, lub przynajmniej drewnianą, pozostają obecnie bez kraty, albo przycisnięte są kamieniem. Jedno i drugie jest nieodpowiednie.

W pierwszym wypadku otwór odkryty grozi połamaniem nóg, żeber i kończyn górnych, oraz wypłynięciem z wodą, jak śledź, do wyżej wspomnianego stawu.

W drugim wypadku woda mająca wpływać z rynsztoków do kanału, zostaje zatrzymana przez kamienie leżące na otworze i tworzy małe jezioro, a wóń rozehodząca się w powietrzu z tego jeziora zatrzuwa mieszkańcom powietrze.

Dla lepszego zorientowania i zapoznania się z tą sprawą, oraz dla ostrzeżenia mieszkańców przed połamaniem sobie nóg i wypłynięciem do stawu rzucimy pobieżnie okiem przez całą ul. Tuszyńską. Serja tych wilczych dołów zaczyna się od ul. Cegielnianej, a kończy się przy zbiegu ul. Tuszyńskiej i Bugaj.

Otóż zaraz na początku jest jeden taki otwór przykryty kamieniem, a drugi odkryty; (pewnie dla urozmaicenia), następnie przed domem p. Włazłowicza są położone dwa ogromne kamienie; właśnie na takich otworach i tutaj można zebaczyć jezioro podczas deszczu, oraz zostawić buty w gliniance. Dalej widzimy taki dół przed szkołą № 2. Nawet i tutaj toleruje się pobłażliwie takie niebezpieczeństwo, gdzie dzieci biegają po ulicy i na każde z nich czyha śmierć ukryta w takim otworze.

Widzi się jeszcze to samo przy zbiegu ulic, biorących początek od ul. Tuszyńskiej: jak Leśna,

Bóżniczna, Kopernika, Szewska, Poprzeczna i Bugaj. Są to najgłówniejsze „wilcze doły“, przed którymi ostrzegamy przechodniów miasta Pabjanic, aż do czasu przykrycia kratą tych dołów.

Należy przypuszczać, iż tą sprawą zajmą się władze kompetentne, ale tymczasem nie zaszkodzi zachować ostrożność.

A więc miejmy się na baczności, bo śmierć czyha w podziemiach.

Sprawa Wojciecha Kraja.

Niedawno donosiliśmy o wytoczeniu przez magistrat m. Pabjanic sprawy sukcesorom Wojciecha Kraja, którzy wystawili dom przy ul. Garncarskiej i Poprzecznej na placu, przeznaczonym na regulację ulicy.

Sprawa ta była bardzo powikłana, gdyż sukcesorowie Kraja posiadali zezwolenie na wybudowanie nowego domu na miejscu niedawno spalonego budynku. Magistrat zaś miał plan regulacji ulicy zatwierdzony i tem samem miał prawo do przeprowadzenia planowanego rozszerzenia ulicy.

Sprawa powyższa rozpatrywana była w dniu 8 b. m. przez sąd pokoju w Pabjanicach.

Sąd pokoju stwierdził, że odbudowując dom, succ. Kraja W. nie przekroczyli przepisów budowlanych, wskutek czego z tego powodu karać ich nie można. Ponieważ zaś magistrat placu jeszcze nie wywłaszczył, przeto ich właściciele dowolnie się nim mogą rozporządzać. Wskutek powyższego sukcesorowie Kraja zostali uniewinnieni.

Pomysłowy pseudo — rzeźnik.

Niejaki Dyboski znalazł pewnego razu dokumenty jakiegoś czeladnika rzeźnickiego. Wiedząc zaś, że obowiązkiem wszystkich stowarzyszonych w cechu rzeźników jest wzajemne pomaganie sobie, Dyboski zaczął pabjanickim rzeźnikom składać wizyty, uzyskiwać datki w naturze i w pieniądzech.

Interes szedł dobrze, bo uczylni majstrówie karmili wędrującego rzeźnika, dawali nocleg, gotówkę.

Naraz do sprawy wtrąca się policja i stwierdza, że Dyboski

siadawymy...
ma fałszywe dokumenty.

Musi się teraz nieborak tłumaczyć przed sądem pokoju i prawdopodobnie odsiedzi swe luksusowe życie w kozie.

Zima się zbliża.

Janina i Apolonja Pawłowskie, zamieszkałe przy ul. Warszawskiej 71, zostały oskarżone przez Marjanę Niezgodzką o systematyczną kradzież węgla i drzewa z komórki, znajdującej się w podwórzu. Sprawę skierowano do sądu pokoju.

Groźny objaw.

W związku z ogólnym zubożeniem mieszkańców naszego miasta, szerzy się u nas zastraszający sposób prostytucja. Zadaniem policji jest baczenie, by prostytucja nie stała się przyczyną szerzenia się chorób. Mimo przymusu rejestracji i kontroli prostytutek, wiele z nich świadomie unika tego aktu zabezpieczającego zdrowie wielu osób. W ubiegłym miesiącu policja po przymusowym sprowadzeniu do kontroli zanotowała u cór Koryntu 16 wypadków chorób wenerycznych, w połowie bieżącego miesiąca takich wypadków było już 11. Jest to groźny objaw, gdyż, jak stwierdzono, w zażyłych stosunkach z choremi osobami znajdują się często ojcowie rodzin, którzy do ogniska domowego wnoszą straszną chorobę ogarniającą całe rodziny. Jest to groźny objaw lekkomyślnego podkopywania szczęścia niejednego ogniska domowego.

Biuro porad prawnych.

Biuro porad prawnych przy magistracie komunikuje nam, iż od 15 b.m. załatwia tylko sprawy bezrobotnych, od których nie pobiera żadnej opłaty.

Nie posiadający świadectwa niezamożności, które wydaje wydział opieki społecznej, nie są i nie będą wcale załatwiani.

O nadużycie umowy.
Wskutek nadużywania przez p. Mandetala Juliana umowy z dn. 1 sierpnia 1919 r., Związek Robotników Rolnych i Leśnych ZZP. skierował sprawę na drogę sądową.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał M. na zapłacenie robotnikowi dniówkowemu R. w gotówce zł. 255 gr. 18 i w naturze 409 1/2 kg. żyta, 12 kwintali kartofli.

Z chwilą uprawomocnienia się wyroku sekretarz Związku zwrócił się do p. Mandetala z prośbą o wydanie zarządzonych wyrokiem pieniędzy i naturalji.

Rozwieszony Mandetal począł wymyślać na wszystko i wszystkich, nie omijając rządu i Piłsudskiego oraz ubliżać osobiście sekretarzowi Związku.

Sprawa o ubliżenie sekretarzowi Związku została oddana do sądu i w najbliższych dniach będzie rozpatrywana.

Podrzutek.

W bramie przy ul. Szewskiej № 2 znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej, owinięte w męską marynarkę. Dziecko, liczące ok. 3 miesięcy, odznacza się dobrym wyglądem, wesołem usposobieniem i bystrością. Policja umieściła je w miejscowym żłobku. Wyrodnej matki nie wykryto.

Amator lakierów.

Kryster Władysław, zam. przy ul. Wschodniej, zapragnął posiadać kamasze lakierowane. Przez wiele dni marzył o tem, jakby w nich elegancko wyglądał, wreszcie zdobył się na postanowienie i udał się do swego kolegi Grudlewicza T., któremu najspokojniej zabrał lakiery, o jakich marzył.

Grudlewicz doniósł o powyższym policji.

Policji nie wolno ubliżać!

W dniu 18 b. m. sąd pokoju w Pabjanicach skazał mieszkańca naszego miasta T. A. na karę

Protest Burzy — odrzucony.
Dowiadujemy się, że W.G. i Dyscyplinę przy...
50 zł. i zwrot kosztów sądowych, ew. na 7 dni aresztu za ubliżenie przodownikowi policji w Pabjanicach.

Brudasy.

Miejska komisja sanitarna pociągnęła do odpowiedzialności za anty-sanitarny stan posesji: Bolesława Madalińskiego, ul. Zielona 20, Joska Pacanowskiego, ul. Kościuszki 33, Mendla Horowicza, ul. Zamkowa 13, Jakóba Szapocznika i Dwojgę Goldsobel, Warszawska 29, Jakóba Poznańskiego, Warszawska 27, Tomasz Morawskiego, Warszawska 23, Lorenca Artura, Warszawska 3;

za anty-sanitarny stan sklepów rzeźniczych i warsztatów:

Joska Szlesingera, ul. Kościuszki 33, Adama Kostere, ul. Laska 4;

za anty-sanitarny stan lokalu i urzędzeń fryzjerni:

Daniela Kolera, Tuszyńska 41;

za anty-sanitarny stan piekarni: Moszka Ickowicza, Warszawska 28

Przez komisję sanitarną zostali wezwani do usunięcia niedomagań sanitarnych:

Mordka Gielbart, Warszawska 84, sklep spożywczy (w ciągu 1 tyg.),

Antoni Kalinowski, Warszawska 80, sklep i warsztat rzeźniczy (w ciągu 1 miesiąca),

Bolesław Kraj, Warszawska 71, sklep i warsztat rzeźniczy (w ciągu 1 miesiąca),

Wincenty Nowicki, Warszawska 40, sklep i warsztat rzeźniczy (w ciągu 1 tyg.),

Michał Gorzkiewicz, Warszawska, piekarnia (w ciągu 2 tyg.),

Abram Adler, Warszawska 37, klatka schodowa (2 tyg.),

Jakób Dabek, Warszawska 35, klatka schodowa (2 tyg.),

Josek Hildebrandt, Warszawska 33, posesja (2 tyg.),

Kupferwasser Ide i Zamberg, Warszawska 31, klatka schodowa (2 tyg.)

Komisja sanitarna stwierdziła

wzorową czystość sklepu i warsztatu masarskiego u Fr. Grelusa

Warszawska 38.

Sport

L. T. S. G. — P. T. C. 3:1 (3:1).

Powyzsze zawody, rozegrane w ostatnią niedzielę na boisku P.T.C., przyniosły niezasłużone zwycięstwo lodzianom. Gra była żywa i ciekawa, przyczem gospodarze dzielnie się przeciwstawili silnemu zespołowi L. T. S. G.. Pierwszą bramkę strzelił Lubowski II dla P.T.C.. Następnie zdobyli dla L. T. S. G. Wiurze (1) i Pogodziński (2) trzy bramki. W drugiej połowie Cykliści mieli stałą przewagę, lecz wskutek nieudolności swego ataku nie mogli podwyższyć wyniku.

Z gości zasługują na wyróżnienie: Milde, Wiurze i Pogodziński, który obecnie jest w dos-

konalej formie; z P.T.C. zaś: fenomenalny Doradziński, Szubski i Dietrich. Skandalicznie grający Kalinowski był najgorszy na boisku.

Sędziował b. dobrze p. Bira.

W Łodzi rozegrano następujące zawody:

L. K. S. — Widzew 2:0 (2:0)

Sokół (Zgierz) — Rudzkie T. S. 2:1.

Rapid — Tow. im. Słowadzkiego 3:0 (0:0)

Przychylnie rozpatrzony protest Rapida znalazł swe usprawiedliwienie podczas powyższego spotkania. Rapid obecnie zmierzy się z Pogonią o przejście do kl. B. O ile Rapid zwycięży w dwóch spotkaniach, to wejdzie na miejsce Pogoni i dotychczasowe spotkania Pogoni z finalistami grupowymi zostaną unieważnione.

Protest Burzy — odrzucony.
Dowiadujemy się, że W.G. i Dyscypliny przy L.Z.O.P.N. stwierdził niewiarogodność motywów Burzy (kilkuminutowe opóźnienie tramwajów podmiejskich przed meczem z L. K. S. III w dniu 24.X. b. r.) i przyznał słuszność odgwizdania valcoveru, odrzucając jednocześnie protest Burzy. Oprócz odrzucenia protestu dotknie najprawdopodobniej zarząd Burzy kara za nieetyczny postępek względem władzy piłkarskiej. A. F.

24.X. b. r.) i przyznał słuszność odgwizdania valcoveru, odrzucając jednocześnie protest Burzy. Oprócz odrzucenia protestu dotknie najprawdopodobniej zarząd Burzy kara za nieetyczny postępek względem władzy piłkarskiej. A. F.

BACZNOŚĆ!! TOW. GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ” W PABJANICACH **BACZNOŚĆ!!**
w sobotę, dn. 27 listopada, r.b. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Żeromskiego № 19 urzędu

POPIS GIMNASTYCZNY

WIELCE UROZMAICONY PROGRAM!

Wszyscy miłośnicy sportu proszeni są o łaskawe przybycie.

HANDEL WIN, WÓDEK i LIKIERÓW
WŁADYSŁAWA KRZYMIŃSKIEGO
przy ul. Kościuszki № 28.

— Poleca: —
wytwory wszystkich firm krajowych
po cenach konkurencyjnych.

OGŁOSZENIE Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż została uruchomiona komunikacja samochodowa na linii

SZCZERCÓW — ŁASK

Opłata od osoby: Z Łasku do Szczercowa wynosi zł. 3.—, Łask, Lubiec i Szczerców — Buszek zł. 2.50, Kurówek, Łask i Szczerców zł. 2.—, Łask Buszek zł. 1.50, Szczerców Lubiec zł. 1.—

ROZKŁAD JAZDY Ze Szczercowa do Łasku o godz. 6.30, 11 i 16.
Z Łasku do Szczercowa „ „ 8.40, 13.40 i 20.30.

Zaremba i Michalak.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach.

Dyżury lekarzy i felczerów.

Ubezpieczeni oraz zarejestrowani członkowie rodzin, będący na ich utrzymaniu, powinni w wypadkach nagłych zwracać się:

w dniu 27/28 listopada

do dr. Manitusa, ul. Św. Rocha № 23, do felczera Wojciechowskiego, ul. Kościuszki № 31.

w dniu 4/5 grudnia

do dr. Meyera, ul. Gdańska № 6, do felczera Dąbrowskiego, ul. Zamkowa № 30.

Dyrekcja.

Komitet „Tygodnia Akademika” w Pabjanicach

podaje do wiadomości, że wygrane losy będą wydawane jeszcze **tylko** w poniedziałek d. 29 b.m. od godz. 7-8 wiecz. w Domu Ludowym. Fanty, nieodebrane tego dnia, będą odesłane do komitetu wojewódzkiego.

MAGISTRAT m. PABJANIC

niniejszem podaje do wiadomości publicznej, iż przybłąkały się

2 psy rasy wilczej,

które zostaną zwrócone właścicielowi po wylegitymowaniu się w Wydziale Opieki Społecznej Magistratu m. Pabjanic (pokój № 5). Ostateczny termin zgłaszania się upływa z dn. 29 b. m.

TYDZIEŃ ANTIALKOHOLICZNY.

OBYWATELE!

ALKOHOL niszczy Wasze zdrowie, zabija w Was uczucia ludzkie, niszczy Was materialnie! Obywatele, w czasie od 28 listopada do 5 grudnia 1926 roku występujemy do walki z tym największym wrogiem ludzkości i cywilizacji!

Każdy mężczyzna, każda kobieta, każde dziecko,
wszyscy zapoznać się powinni z działaniem alkoholu i skutkami pijaństwa!

W sobotę, niedzielę i poniedziałek, dnia 27, 28 i 29 listopada, 1926 roku w gmachu Szkoły Powszechnej im. Promyka przy ul. Kościuszki № 68 otwarta będzie

WYSTAWA HIGJENICZNA

na którą złożą się eksponaty Instytutu Higjenicznego Magistratu m. st. Warszawy
Alkoholizm i jego skutki. — Istota gruźlicy. — Jak się ustrzec gruźlicy i innych chorób zakaźnych? — Higjena ciała. — Środki odżywcze. — Jak zachować zdrowie i młodość? — Odczyty i pogadanki z zakresu higjeny.

Otwarcie Wystawy nastąpi w sobotę, d. 27 listopada, r.b. o g. 11 przed poł. Wystawa czynna będzie codziennie od g. 9 rano do g. 9 wiecz.

Wejście dla dorosłych 20 gr., dla dzieci
i młodzieży szkolnej 10 gr.

MAGISTRAT m. PABJANIC
z up. (—) Pluskowski Józef
Ławnik Wydz. Zdrowotn. Publicznej.

Redaktor i wydawca w imieniu Komitetu: Dr. Witold Eichler.

Druk. St. Stefana w Pabjanicach, Zamkowa 11.